

Jan Niewęglowski

"Podstawy pedagogiki Księdza Bosko", Reinhold Weinschenk, Warszawa 1996 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 13, 353-355

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

lony z pozycji katolickiej nauki społecznej, ukazuje się nie tylko jako ideał, ale pobudza do głębszej refleksji, jak kształtować w oparciu o nie życie społeczne, gospodarcze i społeczne.

ks. Andrzej Garbarz

Reinhold Weinschenk, *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie 1996, ss. 208.

Wiosną tego roku ukazała się w „Wydawnictwie Salezjańskim”, w tłumaczeniu na język polski, książka poświęcona ks. Bosko, dokładniej jego idei wychowawczej, jakim był system prewencyjny. Autorem książki jest niemiecki salezjanin, wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Monachium (oddział w Benediktbeuern). Książka jest dość obszerna, zawiera ponad dwieście stron.

Treść książki autor przedstawia w pięciu rozdziałach. Przedtem jednak umieścił dość długi wstęp. Ukazał w nim w sposób syntetyczny postać ks. Bosko, jego historię życia i jego pracę na rzecz młodzieży, na tle innych ówczesnych systemów wychowawczych i pedagogów XIX wieku.

Rozdział pierwszy poświęcony metodom wychowawczym, przedstawia ks. Bosko jako młodego księdza, który zauważył na ulicach i więzieniach Turynu niesamowitą nędzę młodych chłopców. Chciał dla nich coś zrobić. Powoli uświadamiał sobie, że może pomóc im ktoś, kto ich polubi, spróbuje zrozumieć ich sytuację i znajdzie odpowiednią metodę, aby do nich trafić. Opracowując własną metodę działania, zmierzał do wypracowania jasnych celów wychowania, określonej podstawy antropologiczno-światopoglądowej i wychowawczej roli, jaką może spełnić instytucja ze swoim planem działania.

Następnie autor opisuje dość szczegółowo koncepcję wychowawczą Aleksandra Sutherlanda Neill'a, autora projektu „Summerhill”. Opracował on model wolnej szkoły, w której dzieci wychowuje się na szczęśliwych ludzi.

Następną postacią, którą spotykamy na kartach książki, jest brazylijski pedagog Paulo Freire. Jest on przedstawicielem pedagogiki wolności, zmierzającej do wyzwolenia całych uciskanych mas Ameryki Łacińskiej. Celem działań wychowawczych jest „uświadomienie” przez człowieka swojej aktywnej roli w życiu społeczeństwa. Freire zajmował się także kształceniem ludzi dorosłych i zwalczaniem wśród nich analfabetyzmu.

Po przedstawieniu powyższych dwóch sylwetek autor przechodzi do systemu wychowawczego ks. Bosko, któremu dał nazwę „system prewencyjny”. Przez wiele lat ks. Bosko był raczej wychowawcą-praktykiem. Dopiero u schyłku swojego życia, i to wyraźnie na prośbę innych, utrwalił swoje idee na piśmie.

Rozum i religia

Filarami systemu prewencyjnego ks. Bosko uczynił religię i rozum, później dołączył do nich dobroć. Niewątpliwie, jak sam podkreślał, znaczny wpływ na jego powołanie pedagogiczne miał sen z dziewiątego roku życia. Sen opowiada o zachowaniu się Janka Bosko wśród wielkiej gromady chłopców, którzy bili się, przeklinaли lub śmiali się. Janek Bosko próbował uciszyć ich i wprowadzić pokój przy pomocy pięści. Oczywiście to nie przyniosło żadnego skutku. Nagle zauważył ładnie ubranego pana, który powiedział mu: musisz pozyskać ich dobrocią i miłością, a nie pięściami. Ks. Bosko patrząc na ten dziwny sen z perspektywy wielu lat swojej pracy wśród biednych chłopców, dostrzegał między tymi dwoma faktami duże związki.

W 1864 roku ks. Bosko przeprowadził rozmowę z Franciszkiem Bodrato, wykwalifikowanym nauczycielem. Ten ostatni od dłuższego czasu obserwował ks. Bosko i jego pedagogiczne poczynania. W rozmowie ks. Bosko jasno zaznaczył, że „rozum i religia są podstawowymi filarami mojego systemu wychowawczego” (s. 41).

„System prewencyjny” jako metoda wychowawcza

Wraz z upływem czasu oratorium ks. Bosko stawało się coraz bardziej znane na terenie Turynu i Włoch. W rozmowie z ministrem Urbanem Ratazzi ks. Bosko wykazywał wyższość „systemu prewencyjnego” nad „systemem represyjnym”. Pierwszy z nich kładzie akcent na łagodność i pomaga młodemu człowiekowi przez przyjazną zachętę. Drugi wychowuje człowieka przy pomocy siły, nacisku i częstej kary, nawet za drobne przekroczenie.

W 1884 roku ks. Bosko udziela wywiadu do „Journal de Rome”. Na pytanie dotyczące istoty skuteczności jego systemu wychowawczego odpowiedział: „Jego istota jest bardzo prosta: chłopcom należy pozostawić zupełną wolność w czynieniu tego, co znajduje ich największe upodobanie. Wiele zależy też od odkrycia w nich załączków dobra oraz troski o ich dalszy rozwój. Aby każdy z radością czynił to, co umie, postępuję według tej zasady, a moi chłopcy współpracują ze mną nie tylko z zapałem, lecz także z miłością” (s. 42).

Następny rozdział autor poświęcił perspektywom przyszłości w pedagogice, a konkretnie celom wychowawczym. W każdej aktywności człowieka cele odgrywają bardzo ważną rolę, które w praktyce dla jednostki stają się dążeniami i pragnieniami. Wychowanie jest takim procesem, który powinien pomóc młodemu człowiekowi w celowym wrośnięciu w otaczający go świat ludzi dorosłych.

Ks. Bosko zajmując się w Turynie młodzieżą z marginesu społecznego, przeżył jej nędzę, zwątpienie, beznadziejność i brak przyszłości. W związku z powyższym celowo organizował im spotkania w niedziele i dni świąteczne, by w ten sposób wyrwać ich ze złych środowisk i wypełnić im czas pozytywnymi zajęciami. Pole pracy ks. Bosko dotyczyło więc wielu celów: wychowania, umiejętnego spędzania wolnego czasu, zdobycia kwalifikacji szkolnych, zawodowych, nabywania ważnych życiowo przyzwyczajzeń, aż do postępowania odznaczającego się stałością. Ks. Bosko stawiał jasny cel: wychować chłopca na „uczciwego obywatela i dobrego chrześcijanina”.

Zmierzając do takiego celu ks. Bosko oparł wychowanie na religii. Często on podkreślał, jak już było wspomniane wcześniej, że religia jest jedną z kolumn wspierających jego system wychowawczy. Według niego należy przyzwyczajać młodzież do praktyk religijnych, które mogą spełniać rolę wychowawczą. Wychowanie religijne powinno obejmować człowieka nie tylko w perspektywie jego celu ostatecznego, ale przede wszystkim ujmować go w całości jego istoty. Nie wymagał od wychowanków rzeczy nadzwyczajnych, lecz oczekiwał od nich zwykłego wypełniania codziennych obowiązków. „Przede wszystkim w naszym systemie – powie do ministra Ratazzi – próbujemy wszczepić w serca młodzieży świętą bojaźń Bożą, a także wlać w nie zamiłowanie do cnoty i odrazę do grzechu” (s. 69). Wśród sakramentów szczególną rolę wychowawczą przypisywał Eucharystii i spowiedzi.

W swoim systemie wychowawczym ks. Bosko zmierzał do wszechstronnego wychowania młodego człowieka. Pamiętał nie tylko o dobrym chrześcijaninie, ale także mówił o zaangażowanym obywatelu. Reprezentował stanowisko Kościoła, mając jednocześnie na oku dobro społeczeństwa. Można powiedzieć, że chodziło mu o praktyczną „caritas”. W rzeczywistości zajmował się ubogimi, by w ten sposób podnieść ich standart życiowy.

Rozdział trzeci autor poświęca stylowi wychowawczemu, jaki reprezentował ks. Bosko. W praktyce wiązało się to z realizacją celów. Na pierwszym miejscu zauważamy kwestię znajomości młodzieży, która stanowi punkt wyjścia do indywidualnego wychowania. Jako podstawa stylu wychowawczego ks. Bosko umieszczał wyrozumiałe i pełne dobroci kontakty z młodym człowiekiem. To wszystko tworzyło właściwą atmosferę wychowawczą. Źródłem tego wszystkiego ks. Bosko czynił miłość: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest...” (1 Kor 13, 4).

Składnikiem stylu wychowawczego ks. Bosko było także zaufanie. Zaufanie było dla niego probierzem pozwalającym właściwie ocenić osiągnięte wyniki oraz ułatwiać wolny od zakłóceń przebieg dnia w domach, szkołach czy oratoriach. Stąd też dążył do wytworzenia wśród chłopców atmosfery rodzinnej, ta bowiem najlepiej rodzi zaufanie.

Na szczególną uwagę zasługuje w systemie prewencyjnym kwestia kar, które w tym systemie są zasadniczą sprzecznością. Do salezjanów pracujących w Ameryce napisze: „System prewencyjny niech będzie rzeczywiście naszą cechą. Nigdy żadnych przewidzianych prawem kar, nigdy żadnych poniżających słów, nigdy surowych wyrzutów w obecności innych” (s. 130). Narzędziem wychowawczym, które skutecznie broni przed stosowaniem kar jest asystencja, czyli nieustanna obecność i czujność wychowawcy.

Rozdział czwarty poświęcony jest celom i strukturom wychowawczym. Zajmując się biednymi i opuszczonymi chłopcami tworzył dla nich oratoria, hospicja, szkoły i warsztaty. Znajdowali tam dach nad głową, chleb, wykształcenie, rozrywkę, wypoczynek, radość, zawód i nową rodzinę.

Ostatni piąty rozdział mówi o wychowawcy i jego osobowości. W całokształcie działalności pedagogicznej zajmuje on znaczenie centralne. Ks. Bosko rozumiał rolę wychowawcy, stąd też nie tylko chętnie przebywał pośród chłopców, ale także uczestniczył w ich zabawach. Kładł akcent na obecność (asystencja) oraz czynne uczestnictwo we wszystkim, co się odnosiło do wychowanków. Swoje rozważania o wychowawcy autor kończy cytatem z Romana Guardini: „Pierwszym elementem oddziaływania jest obecność wychowawcy; drugim, co czyni; trzecim, to co mówi”.

Książka, której poznaliśmy treść, przedstawia w sposób wyczerpujący „system prewencyjny” św. Jana Bosko. Pokazuje go od strony teoretycznej i praktycznej. Potwierdzają to liczne cytaty z pism ks. Bosko.

Autor w opracowywaniu omawianego zagadnienia sięgnął do dość licznych źródeł w języku włoskim. Nie poprzestał na tym. Dość często odwołuje się do współczesnych autorów i ich prac na temat metody wychowawczej ks. Bosko. Tymi autorami w większości są salezjanie, ale i nie tylko. Na kartach książki możemy znaleźć ich dość dużo.

Omawiając dane zagadnienie dotyczące systemu prewencyjnego, autor wyjaśnia przedtem jego znaczenie ogólne, przyjęte na polu wychowania czy innej nauki, cytując wielu autorów. Zapewne jest to rzecz pozytywna, chociaż z drugiej strony ma się wrażenie, jakoby tracił na ostrości sam studiowany system prewencyjny. Inną rzeczą rzucającą się w oczy są drobne powtórzenia. Mimo tego książka stanowi bogate źródło informacji i niewątpliwie zasługuje na uważną lekturę.

ks. Jan Niewęglowski SDB

Women, Men, and Marriage, Ch. Clulow red., J Aronson Inc., Northvale-New Jersey-London 1996, ss. 168.

Amerykański socjolog rosyjskiego pochodzenia, P. Sorokin, analizując sytuację rodziny amerykańskiej lat trzydziestych naszego stulecia, napisał: „Rodzina jako uświęcona jedność męża i żony, rodziców i dzieci będzie zdążyła do upadku. Rozwody i separacje będą wzrastały, aż do zupełnego zatarcia się różnic między społecznie usankcjonowanym małżeństwem a nielegalnym związkiem seksualnym”¹. Niespełna dziesięć lat później E. W. Burgess i H. J. Locke zatytułowali swoją książkę: *Rodzina. Od instytucji do partnerstwa*², zwracając uwagę na zmiany, jakie zaszły w rozumieniu rodziny i oczekiwaniach nupturientów względem niej. W tym samym czasie

¹ P. Sorokin, *Social and Cultural Dynamics*, New York 1937, t. IV, s. 767.

² E. W. Burgess, H. J. Locke, *The Family: From Institution to Companionship*, New York 1945.